

CENA PRENUMERATY
miejscowej
rocznie K 2—
półrocznie „ 1—
zamiejscowej:
rocznie K 2 40
półrocznie „ 1 20
Numer pojedynczy 20 hal.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisów nie zwraca się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

OGNISKO

ORGAN ZWIĄZKU AUSTRYACKICH STOWARZYSZEŃ DUKARSKICH

CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek 12, III p.
Wszelkie korespondencje i pisma, odnoszące się czy do Redakcji, czy Administracji adresować należy:
Kraków, Rynek 1. 12, III piętro.
INSERATY FACHOWE przyjmuje się tylko za poprzednim opłaceniem po 30 hal. za jeden wiersz petiowy. Dla członków wzajemnych stowarzyszeń oblicza się inseraty do 8-miu wierszy 1 koronę.

Związek Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek oraz pokrewnych zawodów Austrii.

IX Zwyczajny Zjazd związkowy

w Wiedniu dnia 4-go czerwca 1917 r. i w dniach następujących.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie Zjazdu związkowego przez przewodniczącego Związku.

II. Sprawozdania:

a) z czynności Zarządu Związku za czas od ostatniego Zjazdu;

b) z czynności Stowarzyszeń związkowych za czas od ostatniego Zjazdu;

c) Komisji kontrolującej (§ 12, ustęp 1).

III. Zmiana Uchwał Zjazdu związkowego z roku 1913, odnoszących się do praw i obowiązków Stowarzyszeń związkowych i ich członków:

a) Wnioski Zarządu Związku. (Patrz „Ognisko” nr. 4 z dnia 1 kwietnia 1917 r.).

b) Wnioski Stowarzyszeń związkowych:

Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Śląska austriackiego:

„§ 46 b ma brzmienie: Członkowie, którzy podczas pełnienia służby wojennej zostali inwalidami, mają tylko wtedy prawo do poboru połowy zapomogi dla inwalidów, jeżeli już przedtem uścili 780 wkładek tygodniowych, albo po ich powrocie do zawodu przez dalsze płacenie wkładek osiągną wymienioną ilość, a których renta wojskowa waha się niżej 50%.

Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek kraju koronnego Solnogród: „Zapomogę dla inwalidów, wdów i sierot podwyższa się o stopień”.

Wniosek dodatkowy: „Ta zapomoga ma wynosić dla każdego działu od pięciu do pięciu lat przynajmniej po 50 K”.

Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Karyntyi:

„Potworna nędza gospodarza przez drożyznę wywołana sroży się i przynębia robotników wszystkich zawodów, nie można przewidzieć również czasu kiedy ona ustanie. Ten stan zmusza nasz Związek i Stowarzyszenia do niego należące do koniecznego przekształcenia systemu zarządzania. Aby Stowarzyszenia i ich członków uchronić na najbliższą przyszłość przed ponownymi obciążeniami finansowymi, poleca się Zarządowi Związku, aby obmyślił sposoby i utorował drogi, któreby zaprowadziły oszczędności w niespodziewanie wzrastających kosztach działu administracyjnego, by mógł podolać większemu poczuciu obowiązku społecznego, a w szczególności zapobiedz dotkliwej zmianie działu zapomogowego na niekorzyść członków”.

IV. Ustanowienie wkładki związkowej (§ 9, ustęp 4, lit. d).

Wniosek Zarządu Związku:

„Na pokrycie wszelkich rozchodów na wspólne cele będzie ściągana przez Związek jednolita wkładka w kwocie K 2 35 za tydzień i członka. Stowarzyszenia należące do Związku mają tę wkładkę związkową po odciążeniu wydatków na rachunek Związku odesłać co miesiąc wraz z zestawieniem kasie związkowej.

Na pokrycie wszystkich lokalnych wydatków, jak na kształcenie, administrację, organizację i inne (nadzwyczajne) cele mają Stowarzyszenia związkowe pobierać od członków razem z wkładką związkową lokalną wkładkę, wysokośći stosownej do potrzeb danego Stowarzyszenia”.

Wniosek Stowarzyszenia drukarzy i odlewaczy czcionek dla Tyrolu-Przedarlantii:

„Ustanawia się dla całej Austrii jednolitą wkładkę z włączeniem funduszu obrony cennika”.

V. Zmiana statutu związkowego:

Wniosek Dolno-austriackiego Stowarzyszenia drukarzy i odlewaczy czcionek:

„§ 9, ustęp 2, statutu związkowego zmienia się, a mianowicie: Zastępstwo każdego Stowarzyszenia związkowego na Zjazd związkowy oznacza się w ten sposób, że na każde Stowarzyszenie do 250 członków przypada jeden delegat. Większym Stowarzyszeniom przysługują się na każde 250 członków jednego delegata. Ułamek do 100 nie uwzględnia się. Zaś ułamek począwszy od 100 i wyżej mają także prawo do wysłania jednego delegata więcej”.

VI. Przedłożenie statutów wzorowych dla Stowarzyszeń należących do Związku. (Patrz dalej osobno).

VII. Sprawy cennikowe:

Wniosek Stowarzyszenia drukarzy i odlewaczy czcionek dla Tyrolu-Przedarlantii:

„Zjazd związkowy poleca zastępcom przy następnych obradach cennikowych dążyć do tego, aby także niezorganizowani towarzysze, jako korzystający z Cennika, płacili wkładkę tygodniową na fundusz ochrony tegoż. Wysokość tej wkładki oznacza Urząd cennikowy”.

VIII. Wybory:

a) Zarządu Związku (§ 9, ustęp 4, litera a i § 11, ustęp 1), a mianowicie:

1. przewodniczącego;

2. dwóch zastępców przewodniczącego;

3. dwunastu członków Zarządu Związku;

4. sześciu zastępców;

b) Pięciu członków Komisji kontrolującej (§ 12).

c) Przeznaczenie Stowarzyszenia celem przeprowadzenia wyboru sędziów rozjemczych (§ 9, ustęp 4, litera b, i § 18, ustęp 1).

IX. Wyznaczenie miejscowości, w której ma się odbyć następny Zjazd związkowy.

X. Inne wnioski i zapytania.

Wiedeń, dnia 10 kwietnia 1917 r.

Za Zarząd Związku:

Dvořáček Józef,
sekretarz.

Pochop Leopold,
przewodniczący.

Na Zjazd związkowy 1917 r.

Wobec tego, że o wiele pewniej mogą być uskuteczniarne świadczenia na wspólny rachunek we wszystkich Stowarzyszeniach, jeżeli w całym obrebie Związku pokrycie rozchodów poręczone jest odpowiednio wysoką wkładką członków, Zarząd Związku już w r. 1904 na Zjeździe związkowym w Innsbrucku uważał za potrzebne przedłożyć wniosek o zaprowadzenie jednolitej wkładki, z której oprócz kosztów administracyjnych Związku miały być wypłacane wszystkie zapomogi związkowe. W zupełnym nieuwzględnieniu faktów i wbrew przedstawionym przez referenta Zarządu Związku powodom, wniosek wtenczas, niestety, odrzucono. Lecz o! tego czasu nabyte doświadczenie pouczyło nas, jaką słuszność miał referent w r. 1904, jeżeli w końcu swych wywodów czuł się zmuszony do wypowiedzenia: „Czy myślicie, że wasz upór tej sprawie zapobiegnie? Życie samo tę kwestję wysunie. Oprócz opóźnienia, nie zyskacie nic więcej”. Od owej chwili wołanie o jednolitą wkładkę nie zamilkło w całej Austrii, bo niejednokrotnie oświadczenia różnych kół kolegów na zgromadzeniach, wciął ze sprawę wznowiały, rozumiejąc, że istnienie nadal urzędów dotychczasowych działu zapomogowego zależy istotnie od dostatecznej podstawy, którą można uzyskać wszak tylko przez utworzenie jednolitej wkładki.

Pomimo że rok rocznie w naszych sprawozdaniach związkowych na podstawie zestawień z wszystkich Stowarzyszeń należących do Związku cyfrowo wykazuje się, że z nastaniem tylko cokolwiek gorszych stosunków, żadne Stowarzyszenie nie jest w stanie dotychczasowymi środkami związać końca z końcem, to przecież od Zjazdu do Zjazdu formalnie przeliczytawano świadczenia i dopiero z nastaniem przygód wojennych i ich następstwami, wysunęło się tu energiczne „stój!”. W tym czasie przypada największe zmniejszenie się majątku, jakie kiedykolwiek nasze Stowarzyszenia związkowe wykazały. Nie chcąc, aby poszczególne z nich znalazły się w zupełnej niemożności podolania swoim obowiązkom tak względem własnych członków, jak i Związku, musieliśmy z konieczności chwycić się w obecnych czasach jedynie skutecznego środka: — tymczasowo zawiesić, względnie obniżyć niektóre działy zapomóg. Była to wprawdzie nader dotkliwa operacja, lecz nasze Stowarzyszenia przez nią w czasie najsilniejszego przesilenia ocalały; mimo to dziś jeszcze za wcześnie głosić, że im już więcej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Chcąc naszą organizację wynieść napowrót na tę wyżynę, na której stała przed naszym ostatnim ruchem cennikowym i przed wybuchem wojny światowej, musimy dalsze czynić ofiary, lecz z tem uzupełnieniem, że nastąpi możliwość równomiernego obciążenia wszystkich członków Związku naszego, ponieważ uczestniczą równomiernie w zdołkach i ofiarach. Przecież do tych także należą uporządkowane warunki na polu cennikowym, a więc będzie zupełnie naturalnem, że wszyscy też członkowie do ich utrzymania będą pociągnięci w równej mierze, czem zaspokoi się już dawno podnoszone życzenia kół członków, natomiast

mają odpaść w przyszłości uiszczane dotychczas oddzielnie na ten cel wkładki. Jeżeli jeszcze rozważymy, że w myśl wniosku Zarządu Związku kosztą za organy związkowe mają być w całej pełni pokrywane z kasy związkowej, i ma odpaść dotychczas praktykowana zapłata Stowarzyszeń związkowych za sprowadzane dla członków pisma związkowe, to wniosek Zarządu Związku o pobieranie jednolitej wkładki w kwocie K 2 35 za tydzień i członka jest uzasadniony. Z tej wkładki mają być pokryte wynikające z wspólnych celów rozchody, a mianowicie: zcentralizowane zapomogi, kosztu organów związkowych, przypadające na towarzyszy kosztu utrzymania Urzędu cennikowego, kosztu ochrony Cennika, całej administracji Związku, płacenie wkładek na utrzymanie Międzynarodowego Sekretariatu drukarzy i z tego wynikających innych zobowiązań międzynarodowych, wreszcie wszystkie zobowiązania powstałe z przynależności organizacji do Komisji Zawodowej Austrii. — Co się zaś tyczy rozchodów Stowarzyszeń z własnymi środkami i rozmiarami tak dalece różniących się od siebie, że o włączeniu ich kosztów lokalnych do wspólnej wkładki na razie nie może być mowy, przeto pozostawia się poszczególnym Stowarzyszeniom, na te wydatki wedle ich własnego zapotrzebowania zarządem z wkładką związkową pobieranie wkładki lokalnej.

Wiedeń, dnia 10 kwietnia 1917 r.

Zarząd Związku.

Statut dla Stowarzyszeń związkowych.

Na porządku dziennym tegorocznego Zjazdu związkowego znajduje się także wniosek Zarządu Związku, który zmierza do zaprowadzenia jednolitych statutów we wszystkich Stowarzyszeniach związkowych. W tym celu wypracowano Statuty normalne, które będą na Zjeździe związkowym przedłożone; ich brzmienie podajemy już teraz do wiadomości. Zarząd Związku jako uzasadnienie wywodzi krótko: Istnieje zamiar poddać opłacie należności państwowej te Stowarzyszenia, których urzędnicy zapomogowe mają podobieństwo z instytucjami ubezpieczeniowymi, a w których grono członków nie ogranicza się wyraźnie na robotnikach. Pod tym względem statuty naszych Stowarzyszeń związkowych nie zawsze wykazują konieczną jasność, która usuwa wszelkie wątpliwości. Aby temu zaradzić, musimy zmienić dotychczasowe statuty Stowarzyszeń mianowicie te paragrafy, które opiewają o nabyciu członkostwa w naszych Stowarzyszeniach związkowych. Z tej okoliczności Zarząd Związku korzysta, aby nareszcie osiągnąć to, co już dawno przed wejściem w życie Związku było upragnionem życzeniem towarzyszy drukarzy i odlewaczy czcionek w Austrii, mianowicie: jednolite statuty dla wszystkich Stowarzyszeń, wolne od wszystkich określeń, które niekoniecznie są w statutach potrzebne, lecz mogłyby być bardzo dobrze wtrącone do przepisów toku obrad lub postanowień wykonawczych do statutów. Zresztą bardzo wiele określeń, które swego czasu uważano za konieczne umieścić w statutach, dziś już zawarte jest w Uchwałach Zjazdów związkowych, więc niema żadnej przeszkody, aby nareszcie uwolnić statuty z tych określeń i uzyskać możliwie dokładne i jednolite ustawy. Równocześnie z tem Zarząd Związku wypracował statuty dla różnic dotąd nazywanych części zjednoczenia Stowarzyszeń związkowych, jak sekcje lub filie, aby na przyszłość wszędzie nosiły nazwę „Grupa miejscowa”. Te dwa zarysy, które będą podkładem do uchwały na Zjeździe związkowym, mają następujące brzmienie:

Statuty Stowarzyszenia towarzyszy drukarzy i odlewaczy czcionek

§ 1. Nazwa i siedziba Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie nosi nazwę: „Stowarzyszenie towarzyszy drukarzy i odlewaczy czcionek¹⁾), z siedzibą w²⁾), obejmuje działalnością swoją³⁾).

§ 2. Cel Stowarzyszenia.

Celem Stowarzyszenia jest obrona i popieranie materialnych i umysłowych interesów swoich członków.

§ 3. Środki.

Stowarzyszenie stara się osiągnąć swój cel następującymi środkami:

¹⁾ Dla Galicji wschodniej. ²⁾ Lwowie. ³⁾ Galicję wschodnią.

- ustanawianie warunków pracy z pracodawcami i dopilnowywanie odnośnych umów pracy, oraz przestrzeganie ustaw dotyczących ochrony robotniczej;
- regulowanie kwestii uczniów i pośrednictwa pracy;
- bezpłatne pośrednictwo pracy dla członków Stowarzyszenia;
- udzielanie bezpłatnej porady prawnej w sprawach przemysłowych i w wypadkach spornych z nimi związków mających;
- prowadzenie statystyki zawodowej;
- wydawanie publikacji o zebranych przez Stowarzyszenie relacjach;
- obowiązkowe zaprowadzenie czasopism zawodowych, jako organu Stowarzyszenia;
- zakładanie bibliotek i czytelni w okręgu Stowarzyszenia;
- odbywanie zgrupowań;
- zaprowadzanie nauki, urządzanie dyskusji, zebrania towarzyskich, oraz odczytów z dziedziny przemysłu, wiedzy, techniki, ekonomii i tematów społecznych z wykluczeniem polityki i religii;
- pielęgnowanie wśród kolegów zawodowych międzynarodowej solidarności;
- utrzymywanie wzajemności z innymi Stowarzyszeniami typograficznymi w celu osiągnięcia równomiernego obchodzenia się z członkami w razie przejścia na obcy obręb stowarzyszeniowy;
- wspieranie członków chorych, inwalidów i pozbawionych pracy, oraz podróżujących towarzyszy zawodowych, wreszcie pozostałych po zmarłych członkach;
- zakładanie grup miejscowych, stacji płatniczych i wypadkowo także gospód, w obrębie Stowarzyszenia dla podróżujących towarzyszy zawodowych.

§ 4. Majątek Stowarzyszenia.

1. Majątek Stowarzyszenia, który może być używany tylko na cele statutu, jest nierozdzielny i tworzy się w sposób następujący:

- z posiadanej majątku przez istniejące dotychczas, a na podstawie niniejszych statutów przekształcające się, Stowarzyszenie towarzyszy drukarzy i odlewaczy czcionek . . . ;
 - z wpisowego i wkładów członków, których wysokość i sposób uiszczania oznaczone zostaną odpowiednio do potrzeb każdorazowo przez Wydział centralny;
 - z dochodów przypadkowych, jak: darowizny, zapisy, dochody z urządzanych uroczystości itd.
2. Wydziałowi centralnemu porucza się możliwie jak najkorzystniejsze umieszczenie majątku Stowarzyszenia.

§ 5. Członkowie i ich obowiązki.

1. Członkiem Stowarzyszenia może być każdy w obrębie tegoż pracujący towarzysz drukarz i odlewacz czcionek, który zobowiązuje się wypełniać statuty, uchwały zgrupowań i Wydziałów, przestrzegać każdorazowe umowy pracy i ustawy o ochronie robotniczej, bronić honoru koleżeńskości i opłacać regularnie przepisane wkładki.

2. Członkowie Stowarzyszenia nie mogą być równocześnie członkami innego Stowarzyszenia towarzyszy drukarzy i odlewaczy czcionek, mającego równe cele.

3. Wydział centralny przyjmuje członków; w razie nieprzyjęcia zgłaszającego Wydział centralny nie jest zobowiązany do podawania powodów.

§ 6. Prawa członków.

- Członkowie mają równe prawo do wszystkich ze Stowarzyszenia wynikających korzyści.
- Zapomogi wypłacane będą wedle oznaczonej od wypadku przez Wydział centralny wysokości, odpowiadającej zasobom pieniężnym.
- Środki na pomoc prawną wyznacza Wydział centralny wedle dowolnego uznania; w wypadkach nieuzasadnionych odmawia żądaniom.
- Ani członkowie, ani ich spadkobiercy nie mają prawa skarżyć o wypłatę statutu określonych zapomóg.

§ 7. Wystąpienie i wykluczenie członków.

- Członkowie mogą każdej chwili wystąpić ze Stowarzyszenia, zobowiązani są jednakowoż wobec Stowarzyszenia do wszystkich zaległości aż do dnia zawiadomienia o wystąpieniu.
- Przystąpienie lub należenie członka do innego Stowarzyszenia starającego się o równe lub podobne cele (§ 5, ustęp 2) uważa się za dobrowolne wystąpienie.
- Jeżeli członek pracujący zalega ośm wkładów tygodniowych, to jego członkostwo wygasa samo przez się.
- Członek może także być wykluczonym ze Stowarzyszenia, gdy:
 - przekroczy w § 5 wypowiedziane obowiązki;
 - zasądzony zostanie za przewinienia popełnione z chciwości lub zwykłe zbrodnie;
 - poda nieprawdziwe dane lub wprowadzi w błąd funkcjonariuszów, którym powierzono prowadzenie spraw Stowarzyszeniowych, lub gdy przez fałszowanie książek kwitowych, legitymacji albo innych dokumentów Stowarzyszenia usiłował uzyskać bezprawnie zapomogę;
 - bezprawnie pobranej zapomogi nie słuści w czasie oznaczonym przez Wydział centralny;
 - wyrządził Stowarzyszeniu szkodę materialną, lub działał w jakikolwiek sposób na szkodę interesów Stowarzyszenia.

5. Członkowie wykluczeni mogą być ponownie przyjęci do Stowarzyszenia tylko pod warunkami ustanowionymi przez Wydział centralny, atoli przysługuje im prawo odwołania się do najbliższego Walnego Zgromadzenia.

§ 8. Zawieszenie członka w prawach.

W miejsce wykluczenia może Wydział centralny ukarać członka zawieszeniem w jego prawach na przeciąg najwyżej 26 tygodni.

§ 9. Zarządzanie Stowarzyszeniem.

Zarządzanie Stowarzyszeniem wykonywują:

- Walne Zgromadzenie;
- Wydział centralny;
- Zgromadzenia Grup miejscowych;
- Zarządy Grup miejscowych;
- Komisja kontrolująca;
- komisje wybrane do określonych celów;
- funkcjonariusze.

§ 10. Walne Zgromadzenie.

1. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywa się w pierwszej połowie każdego roku.

2. Walne Zgromadzenie składa się z delegatów, których w tym celu wybierają członkowie Grup miejscowych zapomocą kartek do głosowania, przy czym rozstrzyga bezwzględna większość.

3. Liczbę delegatów mających być wybranymi ustanawia się w ten sposób, że na każdych 30 członków przypada jeden delegat, ułamków do 15 członków nie uwzględnia się. Grupy miejscowe, które posiadają mniej, niż 30 członków, wybierają jednego delegata.

4. Wybrani delegaci na Walne Zgromadzenie winni posiadać uwierzytelniony mandat, wydany przez Zarząd Grupy miejscowej, który podlega sprawdzeniu przez Wydział centralny.

5. Czas odbycia zwyczajnego Walnego Zgromadzenia ustanawia Wydział centralny i ogłasza w organach Związku. Między ogłoszeniem a odbyciem zwyczajnego Walnego Zgromadzenia musi upłynąć przynajmniej ośm tygodni.

6. Wnioski na Walne Zgromadzenie może stawiać każdy członek, muszą one być jednakowoż przedłożone na zgromadzeniu Grupy miejscowej i dopiero wówczas, gdy to zgromadzenie przychyli się do wniosków, mogą być umieszczone na porządku dziennym zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Takie wnioski muszą atoli przynajmniej na cztery tygodnie przed odbyciem Walnego Zgromadzenia być nadesłane do Wydziału centralnego, który winien ogłosić w organach Związku dokładny porządek dzienny przynajmniej na trzy tygodnie przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

7. Zakres działania Walnego Zgromadzenia obejmuje następujące sprawy:

- przyjęcie sprawozdań;
- wybór wydziału centralnego i Komisji kontrolującej;
- wybór funkcjonariuszów Stowarzyszenia;
- ustanowienie plac i poborów dla funkcjonariuszów Stowarzyszenia i wynagrodzenie członków Wydziału, jak również dyet delegatów;
- wybór Sądu polubownego dla Stowarzyszenia (§ 14);
- udzielenie wskazówek Wydziałowi centralnemu co do sposobu przeprowadzenia w § 3 wymienionych punktów;
- zmiana statutu;
- rozwiązanie Stowarzyszenia.

8. Walne Zgromadzenie jest uprawnione do uchwał, gdy uczestniczy w niem najmniej połowa wybranych delegatów.

9. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów. Przy zmianie statutu i przy uchwałach o rozwiązaniu Stowarzyszenia wymagana jest obecność trzech czwartych mających prawo głosu delegatów i odnośne uchwały są ważne, jeżeli za nimi głosuje co najmniej trzy czwarte obecnych delegatów.

10. Walne Zgromadzenie ustanawia sobie samo przepisy toku obrad. Wybory odbywają się z reguły kartkami do głosowania.

11. Tok obrad Walnego Zgromadzenia prowadzi przewodniczący Wydziału centralnego, w razie zachodzącej przeszkody jeden z jego zastępców.

12. Wydział centralny ma prawo zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, nie zakreślone statutowym terminem.

13. Wydział centralny ma obowiązek zwołać w przeciągu czterech tygodni nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, jeżeli tego zażąda i uzasadni pisemnie stanowczymi powodami czwarta część członków Stowarzyszenia.

§ 11. Wydział centralny.

1. Wydział centralny składa się z przewodniczącego, dwóch zastępców przewodniczącego, ... członków Wydziału i ... zastępców.

2. Okres urzędowania Wydziału centralnego trwa do następnego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

3. Wydział centralny posiada prawomocność do uchwał, jeżeli ... członków tegoż jest obecnych.

4. Uchwały Wydziału centralnego, zapadają zwykłą większością głosów; przy równości głosów sprawę uważa się za odrzuconą.

5. Wydział centralny załatwia wszystkie sprawy, które niniejszym statutem nie są zastrzeżone Walnemu Zgromadzeniu. Mianowicie Wydział centralny ma:

- rozstrzygać o przyjęciu i wykluczeniu członków;
- stanowić o udzieleniu porady prawnej;

c) ogłaszać i przeprowadzać wszelkie statutowe uchwały;

d) zwoływać zwyczajne i nadzwyczajne Walne Zgromadzenia;

e) załatwiać sprawy kasowe, jakoteż zestawiać i ogłaszać bieżące i roczne sprawozdania rachunkowe;

f) przyjmować przypadkowo potrzebnych urzędników pomocniczych i ich płace ustalać;

g) zestawiać i ogłaszać statystyczne wykazy dotyczące wszystkich gałęzi zawodowych Stowarzyszenia;

h) prawo urządzić stacje płatnicze i wypadkowo także gospody dla podróżujących towarzyszy zawodowych we wszystkich miejscowościach okręgu Stowarzyszenia;

i) prawo spowodować odbywanie zgrupowań agitacyjnych, względnie takowe sam zwoływać.

6. Wszystkie dotyczące się Stowarzyszenia wygotowane pisma i ogłoszenia są prawomocne, jeżeli podpisane są przez przewodniczącego, a w razie przeszkody przez jednego z zastępców tegoż i jednego członka Wydziału.

7. Przed władzami i trzecimi osobami zastępuje Stowarzyszenie przewodniczący, a w razie przeszkody jeden z zastępców.

8. Gdy członek Wydziału centralnego ustępuje podczas trwania mandatu lub nie może stale wypełniać swych obowiązków urzędowania, to jego miejsce zajmuje zastępca, co powinno być ogłoszone w organach Stowarzyszenia.

9. W ważnych sprawach, celem poparcia Wydziału centralnego, może tenże Wydział zawezwać na naradę zarządy Grup miejscowych.

§ 12. Grupy miejscowe.

1. Wydział centralny może w każdej miejscowości, gdzie pracuje przynajmniej dziesięciu członków, utworzyć Grupę miejscową. Może także członków miejscowości sąsiadujących ze sobą połączyć w jedną Grupę miejscową.

2. Rozwiązanie Grup miejscowych może nastąpić przez Wydział centralny wówczas, jeżeli te nie wypełniają należących do nich obowiązków.

3. Kierownictwo Grup miejscowych składa się przynajmniej z trzech członków, wybranych corocznie na zgromadzeniach Grup miejscowych i podlegają zatwierdzeniu przez Wydział centralny.

4. Celem grup miejscowych jest ułatwić zarządzanie Stowarzyszeniem, przeto muszą się one ściśle dostosowywać do statutu Stowarzyszenia, jak również do uchwał Walnego Zgromadzenia i Wydziału centralnego.

§ 13. Komisja kontrolująca.

1. Celem sprawdzania działalności kasowej wybiera zwyczajne Walne Zgromadzenie Komisję kontrolującą, składającą się z ... członków i ... zastępców, która na Walnym Zgromadzeniu przedstawia swe spostrzeżenia.

2. Okres funkcyj Komisji kontrolującej trwa aż do następnego Walnego Zgromadzenia.

3. Komisja kontrolująca wybiera ze swego grona przewodniczącego i sekretarza i ma prawo uczestniczenia z głosem doradczym na posiedzeniach Wydziału centralnego.

4. Gdy podczas trwania mandatu ustępuje dobrowolnie członek Komisji kontrolującej lub nie może stale spełniać swego obowiązku urzędowania, to wchodzi na jego miejsce zastępca, co powinno być ogłoszone w organie Stowarzyszenia.

§ 14. Sąd polubowny Stowarzyszenia.

1. Spory, wynikłe ze stosunków Stowarzyszenia, załatwia wybierany każdorazowo Sąd polubowny, w którego skład wchodzi ... asesorów i ... zastępców.

2. Ten Sąd polubowny wybiera Walne Zgromadzenie (§ 10).

3. W przypadku, jeżeli członek Sądu polubownego sam jest stroną interesowaną, wtedy wchodzi na jego miejsce w tym szczególnym razie najbliższy zastępca.

4. Ci ... sędziowie polubowni wybierają ze swego grona przewodniczącego i zastępcę tegoż. W razie dobrowolnego ustąpienia lub przeszkody u jednego z sędziów polubownych wzywa się najbliższego zastępcę.

5. Sąd polubowny rozstrzyga, nie kępując się żadną ustanowioną normą, wedle własnego uznania i sumienia i postanawia przez tajne głosowanie bezwzględną większością głosów.

6. Od wyroku Sądu polubownego niema odwołania ani do władz politycznych, ani do sądu cywilnego.

7. Jednogłośnie zapadłe orzeczenia Sądu polubownego są nieodwołalne.

8. Od wyroków, powziętych tylko większością głosów Sądu polubownego, przysługuje prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia, jako ostatecznej instancji.

§ 15. Przynależność do Związku.

Stowarzyszenie towarzyszy drukarzy i odlewaczy czcionek ... należy do poświadczanego rozporządzeniem z dnia 28 stycznia 1895 r., l. 1340, c. k. ministerstwa dla spraw wewnętrznych „Związku Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek oraz pokrewnych zawodów Austrii”, którego statuty i uchwały obowiązują członków.

§ 16. Rozwiązanie.

1. Rozwiązanie Stowarzyszenia uchwalonem być może tylko na zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu,

na którym obecnych jest przynajmniej trzy czwarte z prawem głosu delegatów.

2. Rozwiązanie jest prawomocne, jeżeli trzy czwarte obecnych za tem głosuje.

3. Walne Zgromadzenie, na którym uchwalono rozwiązanie, winno postanowić o przeznaczeniu istniejącego majątku Stowarzyszenia, w żadnym jednak razie majątek ten nie może być rozdzielony między członków.

4. Na wypadek rozwiązania Stowarzyszenia przez władzę, winien ustępujący Wydział zażądać ustanowienia komisji, która uprawnionym członkom wypłacać ma zapomogi wedle ostatnio ustanowionych norm przez Wydział, o ile na to istniejący majątek wystarczy i to tak długo, dopóki nie zawiąże się nowe Stowarzyszenie, które podejmie się tych samych celów i któremu przypada pozostałość po rozwiązaniu Stowarzyszenia majątek.

Statuty Grupy miejscowej Stowarzyszenia towarzyszy drukarzy i odlewarek czcionek

§ 1. Grupa miejscowa jest częścią Stowarzyszenia towarzyszy drukarzy i odlewarek czcionek i ma swą siedzibę w

§ 2. Grupa miejscowa ma za cel, ułatwiać zarządzanie Stowarzyszeniem, a czynność jej podlega kontroli centrali Stowarzyszenia.

§ 3. Członkiem Grupy miejscowej może być każdy w obrębie tejże pracujący towarzysz drukarz i odlewarek czcionek.

§ 4. Obowiązki i prawa członków są wyraźnie określone w §§ 5—6 statutów Stowarzyszenia, również mają ważność dla nich § 7, względnie 8 statutów Stowarzyszenia, zawierające postanowienia co do wystąpienia i wykluczenia.

§ 5. Na kierowników Grupy miejscowej wybierają członkowie przewodniczącego, skarbnika i jednego członka zarządu, którzy stosownie do swoich funkcji mają się dostosować do wskazówek Wydziału centralnego, statutów Stowarzyszenia, jako też do uchwał Walnego Zgromadzenia.

§ 6. Grupy miejscowe odbywają przynajmniej corocznie zgromadzenie, na którym kierownictwo Grupy miejscowej zdaje sprawę z ogólnego kierownictwa sprawami. Zresztą mogą zwoływać zgromadzenia wedle potrzeby, celem narady nad sprawami Grupy miejscowej i Stowarzyszenia, również nad wnioskami mającymi być postawionymi na zgromadzeniach Stowarzyszenia.

§ 7. Zgromadzenia Grup miejscowych nie są obowiązane do obecności oznaczonej ilości członków i postanawiają zwykłą większością głosów. Te uchwały nie mogą być sprzeczne z statutami Stowarzyszenia, bowiem takowe unieważni Wydział centralny.

§ 8. Na przypadek rozwiązania Grupy miejscowej § 12 statutów Stowarzyszenia, ustęp 2) postanawia Wydział centralny przydzielenie członków tejże do innej Grupy miejscowej. Ostatnio urzędujące kierownictwo Grupy miejscowej ma obowiązek posiadane w swych rękach części składowe majątku Stowarzyszenia, książki i wszystkie dokumenta w uporządkowanym stanie odstawić Wydziałowi centralnemu.

Kwestye urzędzeń ogólnozawodowych organizacyi.

Już przed wojną występował w mniejszym lub większym stopniu sposób zarzut, że Zarząd Związku myśli centralizacji zbyt daleko posunął. Mówiono nawet z naciskiem, że nasza organizacja przyjęła biurokratyczne formy, z wyłączeniem demokracji ze wszystkich ważnych kwestyi. Przy tych wywodach naturalnie czepiano się też funkcyjaryuszów organizacyi; zarzuca się im brak zrozumienia dla cierpień towarzyszy zawodowych, przez to, że funkcyjaryusze przez pewien czas już nie pracują w żadnej drukarni. Szuka się koźła ofiarnego przy zupełnym nieuwzględnianiu rozmaitych okoliczności. Raczejby członkowie zadali sobie trud i trochę głębiej wniknęli i zbadali istotne przyczyny, które doprowadziły do powzięcia jakiejś uchwały, lub nawet do zmiany postanowienia Cennika, albo do takiej konieczności, jak to ma miejsce w cz. się wojny, zawierania umów ze stroną przeciwną. Podczas wojny należy podane stosunki nie poprawiły się, co znowu należy tam tłumaczyć, że wszystko, co się czyni dla dobra członków w tym czasie najcięższego ucisku nędzy i niedostatku — jest niewystarczającym. Nie ma też możliwości z tą wielką liczbą członków wejść w ścisłe stosunki, by módz zarządzania Zarządu Związku wytłumaczyć. Tłumaczenie takie miało miejsce tylko w bardzo skromnej mierze, ponieważ jako organizacja walcząca nie możemy nigdy przy drzwiach otwartych omawiać przyczyn, które skłoniły Zarząd Związku do zawarcia ugody. Przez to wytwarza się pewne przeciwieństwo między kierownictwem organizacyi a członkami. Podczas gdy kierownictwu organizacyi nie szczędi się zarzutu, że składa się z „radców zamilejących”, to elementy radykalne bywają, jako „opozycyoniści” uwielbiani. Nieprzyjemne te objawy mają za tło pewne motywy rzeczowe. Byłoby zaprawdę mylnem twierdzić, że „opozycyoniści” nie leży dobro organizacyi na sercu. Przeciwnie. Bez opozycyi nie istnieje żaden postęp. Krytyka służy ku pouczaniu. Ma się rozumieć opozycja musi być rzeczową. Lecz opozycja staje się często przez to nierzeczową, że wyraża brak zaufania dla osób działających. A bez zaufania członków żadna organizacja nie jest w możności działania! Na kimże ma się opierać kierownictwo Związku, gdy brak mu

zaufania członków? Zacznie się chwiać, jak siłowie poruszane wiatrem! Jednym słowem: nie będzie zdolne do czynu!

Podjęmując próbę odkrycia przyczyn, które do tych stosunków doprowadziły, musimy wprowadzić przynajmniej, że część winy ponosi samo kierownictwo organizacyi. Uświadomienie i kształcenie nie szły w parze z rozwojem organizacyi. Poszliśmy w szerz, lecz nie w głąb! Z chwilą zaprowadzenia Cennika normalnego placu dla towarzyszy drukarskich i odlewarek czcionek w austriackich krajach koronnych w roku 1895, datuje się niezmierzony rozwój Związku. Cennik państwowy był spójnikiem Związku i przyczynił się najistotniej do jego wzmocnienia. Aż do tego czasu mieliśmy lokalne organizacje i lokalne cenniki. Gdy więc z jakiegokolwiek powodu powstał ruch towarzyszy, to bardzo łatwo dochodziło do zgodnej współpracy między kierownictwem organizacyi a członkami, ponieważ rozchodziło się o małą ilość członków, znajdujących się przeważnie w jednej miejscowości. A gdy raz lub drugi taki ruch się nie udał, to nieszczęście nie było zbyt wielkie. Wówczas nie istniały jeszcze zorganizowane przedsiębiorstwa jako nasi przeciwnicy. Zupełnie jednak odmiennie rzecz się przedstawia, gdy rozchodzi się o stosunki w całym państwie. Kulturalne, gospodarcze i organizacyjne stosunki nie są w całym państwie równymi. Przeciwnie. Szczególnie Austria cierpi w każdym przypadku na tych nierównych stosunkach. Kierownictwo organizacyi musi te stosunki w różnych krajach badać i może tylko na podstawie istniejącego stanu kierować interesami naszymi w całym państwie. Że przez to, jak się pozornie wydaje, cierpią interesy niektórych krajów albo koła członków jest naturalnem, ponieważ właśnie stosunki w całym państwie nie są równymi. Kierownictwo organizacyi jednak musi zawsze dbać o wspólny interes członków. Lepsze stosunki w jednej miejscowości, muszą wyrównać gorsze w drugiej. Przedsiębiorcy tych miejscowości, gdzie jesteśmy silniejszymi, wywra nacisk na tych przedsiębiorców, którzy znajdują się w miejscowościach, gdzie jesteśmy słabszymi, jeżeli przekładają porozumienie nad nierówną walkę. To stanowisko zajmują od roku 1895 tak pryncypalnie, jak i towarzysze. Próba sił w roku 1913 pokazała nam, że droga nasza w ubiegłym czasie była dobrą. Obie organizacje w naszym zawodzie są tak silne, że jedna drugiej zwyciężyć nie może. To jest jedyna i prawdziwa nauka, jaką trzeba wysnuć z próby sił roku 1913. Dlatego właśnie trzeba było, uznając fakt, wejść na drogę kompromisu. Powodzenia obu organizacyi są wynikiem rzeczywistej mocy, którą obie organizacje posiadają! A więc nie chłórzostwo, głupota i zła wola mają wpływ przy rozwiązywaniu ekonomicznych kwestyi, tylko istotne stosunki; może się wszakże zdarzyć, że zakradną się i omyłki. Ostatecznie i kierownicy organizacyi są też tylko przecież omylnymi ludźmi! Grzeszy się ciężko przez to, że się własną organizację przecenia lub stroną przeciwną niedocenia. Te błędy popełniają członkowie organizacyi najczęściej. Kierownictwo organizacyi, które trzyma nici tejże z całego państwa w swych rękach i zna istotne stosunki, jest łatwo narażone na zarzut, że żądania jego były zbyt małe. „Im większa organizacja, tem trudniej objąć jej całość i tem łatwiej i bardziej zwrócić się jej nieprzyjaciele, przeto więcej naraża się na niebezpieczeństwo przy każdej walce. Z tem rośnie też odpowiedzialność przywódców, rosną także wymagania co do ich wykształcenia. Muszą się oni obznajomić z takimi rzeczami, które dla zwyczajnego członka są obcymi, lub które ogół często tylko bardzo niedostatecznie zna. Przeto przy coraz większym wzroście organizacyi, rozwija się coraz bardziej różnica w myśleniu i odczuciu między przywódcami a ogółem, która już od początku w zarodku w nich tkwi i z tej różnicy rozwija się przeciwieństwo, czasami nawet bardzo silne, jeżeli nie wystąpią tendencje przeciwne, które ten rozwój wstrzymują!” — mówi słusznie Karol Kautsky. Rozpoznać znaczy wszystko zrozumieć!

Pod tytułem „Kwestye urzędzeń w niemieckim ruchu ogólnozawodowym” pisze Ryszard Woldt w naukowym Austrijskim niemieckiej socyalnej demokracji w „Kampf” (Walka) artykule, zajmując się w nim wyłącznie stosunkami niemieckimi. Ten znający się na rzeczy pisarz porusza także sprawy ogólnego znaczenia, które już doprowadziły w organizacyi naszej do żywych rozstrząsań. Rozbiera sprawę prawyboru, mandatu krępującego oraz samowolnego. Jak wiadomo, Cennik normalny dla towarzyszy drukarskich i odlewarek czcionek austriackich krajów koronnych przyjęto w roku 1905 właśnie przez prawybor. Prawybor ma przecież także swe słabe strony. Prawybor dałby się bardzo łatwo przeprowadzić u przedsiębiorców ponieważ rozchodzi się o ograniczoną ilość biorących udział, których można w zaufaniu objaśnić o dotyczących sprawach. Ale całkiem inne stosunki panują na stronie ogółu towarzyszy. Jeżeli przyznamy organizacyom prawo prawyboru, to musimy także jawnie uzasadnić daną sprawę, przez co różnie ważne, a wymagające dyskretyi okoliczności mogą być tylko z lekką napomkniętą. Ta powściągliwość organizacyi do walki w interesie siły, bywa często źle zrozumiana. Powściągliwość ta jest wprost przyczyną niecných podejrzeń. Odrzucenie postanowienia może doprowadzić do ciężkich zatargów. R. Woldt wypowiada się co do prawyboru między innemi w ten sposób: „Każdy członek głosuje, a większość rozstrzyga.

Prawo współpostanowienia członków zdaje się tu być najlepiej zastrzeżone. Lecz przypatrzmy się, jak to w istocie wygląda. Powzięcie dobrej uchwały, zależy od rzeczowego zorientowania się w sytuacji. Jeżeli prowadzenie poważnego strejku postanawia prawybor, to trzeba przecież dobrze rozważyć za i przeciw. Jeżeli rozstrzygnięcie tego ma nastąpić przez prawybor, trzeba, by każdy członek był odpowiednio pouczonym. Nie wystarczy odezwa pisemna lub uzasadnienie przez kierownictwo Związku, lecz wymaga to wyczerpującego rozstrząsania między członkami. To dałoby się tylko przeprowadzić na zgromadzeniach. Lecz ogólnozawodowe organizacje są organizacyami walczącymi. W wielu wypadkach jest wprost niemożliwem sprawy zasadnicze omawiać jawnie, gdyż przez to poznałby przeciwnik plan działania. Usuwa się więc zawsze — źle czy dobrze — najważniejsze rozstrzygnięcia z publicznych zgromadzeń do cichego pokoju narad. Lecz i z innych powodów jest także trudno taktyczne kwestye rozstrząsać na ogólnych zgromadzeniach członków. Im większe koło, tem trudniej omawiać zagmatwane zagadnienia. Te wywody są przekonujące.

O mandacie krępującym wyraża się R. Woldt: „Narady i głosowanie dokonywują się przez grono delegatów, każdy delegat musi tak głosować, jak dani członkowie uchwalili. Mandat krępujący ma ten sam błąd, co prawybor, bez dobrych stron tegoż. Wypowiedzenie się może teraz nastąpić przy drzwiach zamkniętych, lecz ta dyskusja staje się bezcelową, ponieważ na zasadzie mandatu krępującego, delegat przez wyborców zobowiązany, jest już przeciwny wszelkim argumentom, czasem nawet wbrew własnemu przekonaniu. Gdzie się w organizacyi dopuszcza mandat krępujący, tam już są wszelkie zjazdy związkowe i walne zgromadzenia zbyt czyste, można poprosić o wyniki miejscowego głosowania nadesłać centrali i sumarycznie z tych ogólny wynik osiągnąć. Te wywody są bardzo dobitne. Broniliśmy się zawsze przeciw udzielaniu delegatom mandatu krępującego. Zrozumienie sytuacji ograniczone jest właśnie przez taki mandat. Na co przyda się dyskusja, omawianie za i przeciw, z którego mogłaby wysnuć się myśl nowa, jeżeli już zapadł wyrok?

O mandacie samowolnym powiada R. Woldt: „Delegat, który jedzie na zjazd związkowy jest mężem zaufania swych wyborców. Wysła się go, by brał udział w ogólnem rozstrząsaniu spraw, by przyjmował doświadczenia innych i by swe własne wyraził. Głosować ma wedle swego własnego przekonania i uznania. Po powrocie do domu jest wobec swych wyborców odpowiedzialnym za swe postępowanie na zjeździe, t. j. za przeprowadzenie lub tamowanie danych spraw. Ta forma głosowania już dziś w życiu związków ogólnozawodowych organizacyi została prawie zupełnie zaprowadzoną, i słusznie. Ona ręczy za prawosć w rozstrzygnięciu, która do życia i dalszego rozwoju każdej organizacyi jest bezwarunkowo konieczną. Przez to z grona kolegów zawodowych wyłania się warstwa wyższa, mająca wartość jedynie w tem, że dla młodszych zaufania pozostają zadania znakomite. Mąż zaufania jest funkcyjaryuszem mroźniejszej pracy, który przeprowadza agitatorskie i kierownicze prace swego okręgu, swego warsztatu, jego zakres działania można określić jako oddzielną komórkę ogólnego ruchu”.

Zmniejszenie organizacyi przedsiębiorców kładzie na organizacje ogólnozawodowe ten obowiązek, by z największą ostrożnością postępowały do załatwiania przedsięwziętych zadań. Szczęśliwe załatwienie spraw nie zależy od najszerszej dyskusyi publicznej, lecz od tego, by przedsiębiorcom — o ile to tylko możliwe — nie pozwolić na zagładanie w wewnętrzne stosunki organizacyi ogólnozawodowych. Pogląd, że demokracja trzeba bardziej uwzględnić, jest zgoła mylnym. Przez wysyłanie delegatów uwzględnia się przecież demokrację. Delegat jest mężem zaufania pewnego określonego koła członków i działa wspólnie z innymi delegatami, którzy mają wydawać postanowienia. Nie zawsze jest także możliwem, zwołać zgromadzenie delegatów. To już musi rozstrząść Zarząd. Naturalnie ponosi on odpowiedzialność za tego rodzaju postanowienia i musi je dostatecznie usprawiedliwić na Zjeździe związkowym.

Jak zaznaczyliśmy w wstępie, wykształcenie ogólnozawodowe członków jest jednym z najważniejszych zadań, by związek ogólnozawodowy postawił na stopie gotowej do walki. Między kierownictwem organizacyi a ogółem członków musi być w rymana ścisła łączność. Tylko wtedy będzie możliwem, wypełnić wielkie zadania, które na nas po wojnie czekają.

Przesilenie w Związku państwowym austriackich właścicieli drukarni.

Skutki wojny dały się także silnie we znaki przemysłowi drukarskiemu. Dla dobra przemysłu drukarskiego musiano przeprowadzić na polu cennikowym i socyalnem wrzynające się do głębin zmiany. Ogół towarzyszy godził się tylko z bólem serca na niejedną zawartą umowę, wszakże przy swych rozstrzygnięciach powodował się zawsze tą myślą, że należy wszystko uczynić, co jest nieodzowną koniecznością, aby tylko ulżyć przemysłowi drukarskiemu, gdyż i ogół towarzyszy jest także współinteresowanym w rozwoju i powodzeniu przemysłu drukarskiego. Zarządowi Związku towarzyszy nie zawsze było łatwo znaleźć potrzebne zrozumienie przy ocenianiu jego postanowień, a przecież nie

można było wyjawiać pobudek przed całymi zgromadzeniami, albowiem nie mogliśmy pozwolić pryncypałom przeziierać nasze karty. Lecz Zarząd Związku, względnie Stowarzyszenia krajowe, przedstawiając powody na zgromadzeniach mężów zaufania zawsze przecież przekonywali ogół towarzyszy, że był zdolnym do utrzymania umów.

Nie zdarzało się również, ażeby Związek państwowy austriackich właścicieli drukarni musiał kiedy zwalczać opór, gdy chodziło o ustępstwo ze strony ogółu towarzyszy na rzecz przemysłu drukarskiego. Zapełnienie jednak odmienny sposób postępowania można było zauważyć w tych wypadkach, gdzie chodziło o spełnienie obowiązków socjalnych. Wówczas zawsze były przeszkody do przełamania. Umowa o uiszczaniu uzasadniających prawo cennikowe dodatków drożynianych wywołała rewolucję w kołach właścicieli drukarni w Czechach, na Morawach, w Austrii Górnej, Styrii i Tyrolu. Podczas gdy Stowarzyszenia właścicieli drukarni na Morawach i w Austrii Górnej zadowolili się jedynie protestem, wniesionym do Związku państwowego austriackich właścicieli drukarni, ale dodatki drożyniane uiszczali, to Stowarzyszenia właścicieli drukarni Styrii i Tyrolu wzbraniały się całkiem wypłacać dodatków drożynianych. Z okólnika, wydanego przez Stowarzyszenie właścicieli drukarni Styrii, można dokładnie rozpoznać zajęte przez nich stanowisko. Ten okólnik, podpisany przez zastępcę przewodniczącego Stowarzyszenia właścicieli drukarni Styrii, a zarazem członka Urzędu cennikowego austriackich drukarzy, Franciszka Pichlera, głosi pomiędzy innymi: „Musimy stwierdzić, że owe postanowienia (o dodatki drożyniane) zostały zawarte bez udziału związków prowincjonalnych, gdyż te nie miały sposobności ani do wspólnej narady, ani do współgłosowania. Wydział Stowarzyszenia właścicieli drukarni Styrii wniósł przeciwko tego rodzaju załatwianiu sprawy pisemny protest, tak samo z Czech i Tyrolu już przeciwko temu zapotestowano. Stowarzyszenie właścicieli drukarni Styrii jest przekonane, że spełnia życzenia swych członków, zapraszając WP. celem omówienia tej sprawy na posiedzenie, które się odbędzie w czwartek, dnia 8 marca, w biurze dyrekcji drukarni Niemieckiego Towarzystwa”. Następny okólnik donosi o odbytem posiedzeniu w dniu 8 marca. Jego treść: „Na zgromadzeniu Stowarzyszenia właścicieli drukarni odbytem w dniu 8 marca powzięto, zgodnie z Stowarzyszeniami w Tyrolu, Austrii Górnej i Czechach, jednomyślną uchwałę przeciwko sposobowi zarządzenia i wysokości oraz okresu trwania dodatków drożynianych wnieść w Wiedniu protest do Związku państwowego właścicieli drukarni. Szanowni panowie pryncypałowie zechcą przeto się wstrzymać z wypłacaniem w przepisanej przez Związek państwowy wysokości dodatków drożynianych, aż do załatwienia tej sprawy i zawiadomienia o wyniku tegoż. W każdym razie, upraszamy, przestrzegając postanowienia, dotyczące wszystkich dotychczasowych podwyżek płacy, które tylko z powodu drożyny były przyznane (pismo Związku państwowego, ustęp 2, z góry)”. Jest to zaprawdę wielce dzika pretensja — grzecznie się wyrażając — jeżeli ci panowie mniemają, że przez targi z Związkiem państwowym austriackich właścicieli drukarni doprowadzą p. Wiktora Reisser'a, który, jako prowadzący tok obrad prezydent, podpisał tę umowę, do cofnięcia swego podpisu. Jak mogą osoby, które choćby tylko iskrice czci posiadały, żądać takiego obrażającego postępków, jest dla nas wprost nie do pojęcia. Przeciw takiemu wymaganiu musimy p. Wiktora Reisser'a wziąć w obronę, pomimo, że jesteśmy pewni, iż ci panowie odpowiedzi p. Wiktora Reisser'a nie ogłoszą afiszami. Nie możemy pominąć, że ci panowie spiskowcy, — przez usta p. Bamberg'a w imieniu Stowarzyszenia właścicieli drukarni Krainy, które zaproszono, aby współdziałało w sprzysiężeniu — dostali ostrą odprawę. P. Bamberg energicznie odmówił współudziału.

W Czechach przedstawia się ta sprawa jeszcze o wiele gorzej. Tam Związek krajowy gremii drukarzy i odlewaczy czcionek Czech zajął zupełnie odmowne stanowisko i grozi wystąpieniem z wspólności cennikowej. Ci panowie prawdopodobnie myślą, że ogół towarzyszy wskutek ruchu cennikowego i przez trwanie wojny tak się osłabił, że musi ulegać wszystkiemu. Zmianami jest, że w tej rewolucji nie tylko współuczestniczy, ale daje się nawet używać jako trąba stentorska p. Beaufort, członek Urzędu cennikowego austriackich drukarzy. Sprawia nam wielką przykrość, lecz musimy tu naszą opinię względem p. Beaufort'a poddać nieprzyjemnej rewizji. Po p. Beaufort spodziewaliśmy się całkiem coś innego.

Związek państwowy austriackich właścicieli drukarni zwołał do Wiednia na niedzielę 18 marca b. r. zgromadzenie, aby tym panom powiedzieć kilka słów prawdy. P. Wiktorowi Reisser'owi udało się przeprowadzić dotrzymanie umowy, z wyjątkiem u panów z Czech. Ponieważ oporu czeskich pryncypałów na zgromadzeniu wiedeńskim w niedzielę 18 marca nie przełamano, uda się p. Reisser do Czech, aby z tymi panami poważnie się rozprawić. Musimy zaznaczyć, że pryncypałowie w Czechach, którzy z pobudek politycznych często napaścili się wzajemnie, naraz przed erżnęli się w jeden „zgodny naród braterski”, ponieważ idzie o uchylenie się od zobowiązania względem ogółu towarzyszy. Ale tym panom musi się pomieścić w gło-

wach, że i ogół towarzyszy jest nie mniej solidarny.

Że dziś takie stosunki się srożą, winiło niepoimnie pismo „Buchdruckerwehr”, które ustawicznie i to w bezwstydnym sposób podjudza pryncypałów przeciw ogółowi towarzyszy. Jeżeli p. Reisser ma teraz takie trudności do pokonania, to musi je zawdzięczyć urzędowemu organowi Związku państwowego austriackich właścicieli drukarni. W jaki to sposób „Buchdruckerwehr” urągało na ogół towarzyszy podczas i po ruchu cennikowym! Ono to określało Związek towarzyszy, jako kolosa o gli-nianych nogach. Naturalnie nie mogą tedy pojąć ci panowie, którzy uważają treść „Buchdruckerwehr” za szczerą prawdę, że zawiera się z kolosem o gli-nianych nogach umowy, które nakładają także obowiązki i na pryncypałów. Może rozważy sobie teraz p. Reisser tę rzecz i postara się nareszcie o usunięcie nieodpowiedzialnego „odpowiedzialnego” z „Buchdruckerwehr”, który już za same nieprawdziwości, jakie popełnia, zasłużył na to.

O wszystkich wypadkach, w których pryncypałowie wzbraniają się dotrzymać umowy, dotyczącej dodatków drożynianych, a Stowarzyszeniem krajowym nie udało się tego przeprowadzić, należy zawiadomić Zarząd Związku.

§ 1154 b.

Pismo pryncypalskie „Buchdruckerwehr” (obrona drukarzy) używało sobie aż w kilku numerach na wydawaniu pouczeń postępowania względem umowy, dotyczącej zastosowania § 1154 b powszechnego kodeksu cywilnego. Te pouczenia wprost wprowadzają w błąd, a następstwem tego, jest wywoływanie całkiem niepotrzebnych zatargów.

Przeto zwracamy kolegom uwagę, aby ściśle przestrzegali zawartą umowę, a w razie gdyby pryncypał, względnie zarządca stawiał inne, niż umową objęte warunki, po pro-tu takie odrzucili, względnie wnieśli skargę do Rozjemczego Sądu cennikowego.

Na liczne, z kół kolegów nam przesłane zapytania, dajemy odpowiedź publicznie, aby zapobiedz dalszym zapytaniom.

Zapłata za pierwsze sześć dni choroby musi być uiszczona nawet wtenczas, jeżeli choroba trwa ponad jeden tydzień. Tydzień więc nie jest żadnym okresem przepadłości. Potrącona może być tylko ta kwota zapomogi, którą pracujący pobiera na podstawie prawnopublicznego ubezpieczenia. W naszych okolicznościach uważa się jako takie, ubezpieczenie w Korporacyjnej Kasie Chorych (n. p. Kasy Chorych dla drukarzy w Krakowie), w Miejskiej, lub powiatowej Kasie Chorych, oraz wypadkowo w Zakładowej Kasie Chorych (n. p. Państwowa drukarnia w Wiedniu); zależnie w której z tych Kas pryncypał jest prawnie zobowiązany ubezpieczyć pracującego na wypadek choroby. Zaś kwota zapomogowa, którą dany pracujący pobiera z dobrowolnego ubezpieczenia (np. Związek) naturalnie nie a nie pryncypał nie obchodzi. Były już pokuszenia, także i te kwoty zapomogowe potrącać. Takie zachcianki należy stanowczo odeprzeć.

Dla dokładniejszego zrozumienia rzeczy przytaczamy przykład:

Pracujący zachoruje we wtorek rano, i nie może przybyć do zakładu. Powinien — jak dotychczas — usprawiedliwić się natychmiast przez posłańca albo pisemnie. Z Kasy Chorych musi mieć poświadczenie, że rzeczywiście był niezdolnym do pracy. Dopóki takiego poświadczenia nie dostarczy, dopóty pryncypał może mu wstrzymać zapłatę. Gdy pracujący np. choruje przez 14 dni, to prawo przysługuje mu do zapłaty za pierwsze sześć dni roboczych. W tym wypadku są wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota bieżącego tygodnia, oraz poniedziałek następnego tygodnia. Jeżeli dany pracujący otrzymuje z przymusowej Kasy Chorych K 2:20 dziennie jako zapomogę, a płaca tygodniowego zarobku jego wynosi K 48, mogą mu być potrącone pięć razy koron 2:20, t. j. K 11; w tym więc tygodniu powinienby otrzymać K 37 jako zapłatę. Za poniedziałek zaś następnego tygodnia może być mu potrącona kwota zapomogi K 2:20, a jako zapłatę za ten dzień powinien otrzymać K 5:80. Po wejściu w moc obowiązującą noweli do ustawy ubezpieczenia na wypadek choroby, może w tym wypadku (ponieważ bezwzględna karencja wynosi dwa dni) być potrącona zapomoga tylko za czwartek, piątek, sobotę bieżącego tygodnia, trzy razy po K 2:20, t. j. K 6:60. Pracujący powinienby otrzymać więc jako zapłatę K 41:40. Za poniedziałek następnego tygodnia może mu tak samo być potrącona kwota zapomogi K 2:20, a jako zapłatę za ten dzień powinien otrzymać K 5:80.

Brak towarzyszy a skala uczniów.

Pod powyższym tytułem zamieściła „Buchdruckerwehr” z dnia 15 marca artykuł, w którym pozwoliła sobie znowu na małe niedokładności. O to co pisze: „Aby mylnym zapatrywaniem zaradzić, zwracamy uwagę, że ilość uczni na rok 1917. ustala się wedle przeciętnego stanu towarzyszy z pierwszych 47 tygodni roku 1913”.

Miarodajne postanowienie umowy z dnia 11 grudnia 1916 r. w rzeczywistości brzmi, jak następuje: „Przeciętną liczbę towarzyszy dla przyjmowania uczniów w roku 1917 wyosrodkuje się, jeżeli liczbę towarzyszy zatrudnionych w zakładach w okresie pierwszych 47 tygodni roku 1913 (od 1 stycznia do 22 listopada włącznie) podzieli się przez 52.

Drukarnia ma tylko wtenczas prawo do korzystania z tej umowy, jeżeli uczniowi, do poszczególnego działu świeżo przyjętemu, poręczy zawodowe wykształcenie, t. j. że jego wykształceniem zajmie się albo pryncypał, albo towarzysz”.

Mamy nadzieję, że p. Emil Siegel, który od 18 stycznia r. b. swem nazwiskiem pokrywa treść „Buchdruckerwehr”, już ze względu na swoje dobre imię umieści sprostowanie.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. Dnia 15 lutego podaliśmy pryncypałom warunki podwyższenia płac, na podstawie których byliśmy gotowi dalej pracować (warunki te zostały już podane w poprzednim numerze „Ogniska”), zając odpowiedzi w ściśle określonym terminie, mianowicie do 1 marca. Pryncypałom jednakże śniły się jeszcze błogie czasy panowania ochrony, więc przypuszczali, że ogół nie będzie solidarny i nie chcieli się wcale porozumiewać z naszym Związkiem, dopiero otrzeźwił ich czwartek 1 marca, gdy we wszystkich drukarniach porzucili pracę, tak że rano ukazał się tylko zapóźniony „Przegląd Poranny”, a i ten już wieczorem nie wyszedł, mimo że wydawnictwo na swój koszt urządziło poprzednich dni libację, byle tylko personal skłonić do pozostania w pracy na starych warunkach. Nastrój ogólny wśród nas był zupełnie dobry; nawet najbardziej zaśniadzi konserwatyści wyrażali się, że „dopiero teraz poznali, co może zdziałać solidarność”. W piątek 2 marca pozwoliliśmy wyjść gazetce „Dwa grosze”, gdyż drukarnia przyjęła nasze warunki. Na następny dzień jednakże już gazeta ta nie wyszła, gdyż inne redakcje skłoniły ją do solidarnego wystąpienia wobec Związku. W tymże jednak dniu z inicjatywy Rady Stanu wszystkie redakcje posiadające swoje drukarnie, zawiadomiły nasz Związek, że oddzielają się od innych właścicieli drukarni i chcą zawrzeć z nami samodzielnie umowę. Oprócz drukarni gazetowych już dnia 3 marca było 12 drukarni, które podpisały tymczasowo związkowe warunki pracy, aż do zawarcia definitywnej umowy. W sobotę więc 3 marca odbyły się układy pod przewodnictwem p. F. Furwiczka, przedstawiciela departamentu pracy przy Radzie Stanu.

Podwyższono płace z 23 na 28 kopiejek za tysiąc liter.

Płace stałe podniesiono jak następuje:

Pobierającym od	65 do	69 rubli	o 25%
„	70 „	79 „	o 20%
„	80 „	99 „	o 15%
„	100 „	125 „	o 10%
ponad	125 rubli		5%

Personal pomocniczy ma podwyższone o 30%.

Przyznano zapłatę za czas strejku.

W dniach 1, 2, 3 i 4 marca odbywały się narady z przedstawicielami pryncypałów drukarni negatowych, lecz do porozumienia nie doszło, gdyż pryncypałowie proponowali zbyt małe podwyżki. Dzień czwarty marca był dniem ważnym w rozgrywającej się walce, gdyż w tym dniu przedstawiciele właścicieli drukarni oświadczyli, że uznają Związek drukarzy za przedstawiciela pracowników i życzą sobie wspólnie przystąpić do rewizji ogólnej cennika. Wobec tego, że żadna ze stron nie chciała poczynić ustępstw — układy przerwano. Następne obrady odbyły się dopiero 13 marca; w tym dniu dopiero przyszło do porozumienia po obopólnych ustępstwach.

Uzyskana podwyżka jest następująca:

Za tysiąc liter podwyższono o 4 kopiejki, to jest z 22 na 26 kop., cyfero 26½ kopiejki.

Minimum miesięczne podwyższono o 10 rubli, to jest z 55 na 65 rubli lub 15 rubli tygodniowo. Zarabiającym 60 rubli i wyżej 10% podwyżki.

Personal pomocniczy 10%.

Czas pracy pozostał niezmieniony.

Dnia 14 marca strejk został zakończony.

Oceniając korzyści osiągnięte z walki cennikowej drukarzy warszawskich, musimy jeszcze wziąć pod uwagę niesprzyjające warunki do tego rodzaju przedsięwzięcia, mianowicie: zastój w drukarstwie warszawskim, siedmimiesięczne dopiero agzystowanie wznowionego Związku, oraz walka bez żadnego funduszu cennikowego. Podczas strejku odbyły się 4 Walne Zgromadzenia, na których delegaci Związku zdawali sprawę z przebiegu układów. Na czwartym zgromadzeniu w dniu 13 marca postanowiono niezwłocznie stworzyć kasę strejkową.

Lublin. W tym samym czasie wznowiony Związek drukarzy zwrócił się do właścicieli drukarni z żądaniem podwyższenia płacy w stosunku następującym: pracownikom, pobierającym od 30 do 40 rubli 13%, od 40 do 60 rubli 10%, oraz w tymże stosunku za godziny pracy nadobowiązkowej, niedzielnej i świątecznej. Właściciele drukarni nawiązali ze Związkiem zawodowym rokowania, które uwieńczone zostały następującym obopólnie przyjętym rezultatem:

Właściciele drukarni zgodzili się podwyższyć płace według normy następującej: pracownikom, pobierającym od 30 do 40 rubli 13%, od 40 do 60 rubli 10%, ponad 60 rubli 8%. Do strejku nie przyszło, gdyż delegaci Związku na taką podwyżkę zgodzili się.

Od Admin: Kol. D. we Lwowie: Nr. 1 „Ogniska” wyczerpany.

W sprawach organizacyjnych i cennikowych w Galicyi wschodniej zwracać się należy do zastępcy przewodniczącego kol. M. Chyrowskiego, Lwów, Piekarska 1. 18. — W wypadku zapytania odpowiedzi listownej należy załączyć markę na odpowiedź.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.

W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.